

WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2001 R.

II KKN 581/98

W tych wypadkach, w których udział obrońcy oskarżonego w rozprawie, z mocy stosownych przepisów kodeksu postępowania karnego, jest obowiązkowy, jego niestawiennictwo na którykolwiek z terminów rozprawy bądź oddalenie się przez niego z jakichkolwiek powodów w czasie jej trwania, stanowi, aż do chwili udania się sądu na naradę, oczywistą przeszkodę do kontynuowania rozprawy i musi prowadzić do jej przerwania.

Przewodniczący: sędzia SN E. Sadzik.

Sędziowie: SN T. Grzegorzczak, A. Siuchniński (sprawozdawca);

J. Szewczyk, Z. Stefaniak.

Prokurator Prokuratury Krajowej: F. Pasturczak.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 10 października 2001 r. sprawy Roberta S., skazanego za określone w art. 148 § 1 w zb. z art. 210 § 2 w zw. z art. 10 § 2 k.k. z 1969 r. i inne, oraz Dariusza S. i Roberta M., skazanych za przestępstwo określone w art. 210 § 2 w zb. z art. 214 § 1 w zw. z art. 10 § 2 k.k. z 1969 r. i inne, z powodu kasacji wniesionej przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 17 czerwca 1998 r., zmieniającego wyrok Sądu Wojewódzkiego w R. z dnia 30 września 1997 r.

- I. o d d a l i ł kasację obrońcy Roberta S. jako oczywiście bezzasadną,
- II u c h y l i ł zaskarżony wyrok i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w R. w części skazującej Dariusza S. i Roberta M., a także – na podstawie art. 435 k.p.k. – w części skazującej Wojciecha

S., Waldemara B. i Mariusza C. i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w R. do ponownego rozpoznania.

Z u z a s a d n i e n i a :

(...) Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

(...) W związku z pozostałymi kasacjami, Sąd Najwyższy, rozpoznając je w zakresie szerszym, niż oznaczony granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, zważył:

Analiza akt sprawy uprawnia do ustalenia, iż w toku postępowania przed Sądem Wojewódzkim w R., jako sądem pierwszej instancji, w rozprawie w dniu 30 września 1997 r. nie uczestniczyli obrońcy Dariusza S. i Roberta M., a także obrońcy nie wnoszących kasacji: Wojciecha S., Mariusza C. i Waldemara B. Dzień wcześniej, na rozprawie w dniu 29 września 1997 r., nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego, po którym, zgodnie z art. 406 § 1 k.p.k., przewodniczący składu orzekającego udzielił głosu stronom, a także wymienionym obrońcom. Z protokołu rozprawy z dnia 29 września 1997 r. wynika, że z powodu „późnej pory” rozprawa została przerwana i przełożona na dzień następny tj. na dzień 30 września 1997 r. Tego dnia była ona kontynuowana, mimo że nie stawili się na nią obrońcy tych oskarżonych. W protokole rozprawy z dnia 30 września 1997 r. nie wskazano przyczyn niestawienia się obrońców pięciu oskarżonych, ograniczając się do odnotowania samego faktu ich nieobecności. Przewodniczący składu orzekającego nie rozważył konsekwencji procesowych tego faktu i uznając, iż nie ma przeszkód do kontynuowania rozprawy, udzielił głosu obrońcom Roberta S. i Marcina B. oraz samym oskarżonym. Należy się domyślać, że wynikało to z założenia, iż obrońcy pozostałych oskarżonych swymi wystąpieniami na rozprawie w dniu 29 września 1997 r. wypełnili już

do końca swoją obrończą powinność, wobec czego ich obecność na rozprawie w dniu 30 września 1997 r. nie była konieczna.

Tymczasem, wedle przepisów kodeksu postępowania karnego z 1969 r. (to w czasie ich obowiązywania toczyła się w pierwszej instancji rozprawa przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu), zgodnie z art. 71 d.k.p.k., oskarżony musiał mieć obrońcę w postępowaniu przed sądem wojewódzkim jako sądem pierwszej instancji, a jego udział w rozprawie głównej był obowiązkowy. Rozprawę rozpoczynało jej wywołanie (art. 328 d.k.p.k.), a ostatnim etapem było wyrokowanie, obejmujące naradę, głosowanie, sporządzenie wyroku, ogłoszenie go i ustne podanie najważniejszych jego motywów. Dobitnie na to wskazywał przepis art. 356 d.k.p.k., pozwalający wznowić przewód sądowy (a nie rozprawę) aż do ogłoszenia wyroku. W konsekwencji, w wypadku określonym w art. 71 d.k.p.k. obrońca miał bezwzględny obowiązek uczestniczenia w rozprawie do chwili udania się składu orzekającego na naradę (narada i głosowanie oraz sporządzenie wyroku to niejawną część rozprawy, art. 367 § 1 k.p.k. zaś zwalniał obrońcę z obowiązkowego udziału w ogłoszeniu wyroku, tj. w ostatniej części rozprawy).

Nie ma podstaw do jakiegokolwiek ograniczania tego obowiązku, a tym bardziej do ograniczania go np. do obowiązku uczestniczenia obrońcy jedynie w przewodzie sądowym. Wspomniany przepis, statuując obowiązek udziału obrońcy w rozprawie, jednoznacznie odnosił go do całej rozprawy (oczywiście wyjąwszy jej część niejawną i ogłoszenie wyroku).

W art. 388 pkt 6 d.k.p.k. uznano za tzw. bezwzględną przyczynę odwoławczą uchybienie polegające na tym, iż obrońca nie brał udziału w czynnościach procesowych, w których jego udział był obowiązkowy. Z mocy powołanego wcześniej art. 71 d.k.p.k. – do czynności takich należy także rozprawa przed sądem wojewódzkim jako sądem pierwszej instancji.

Analogicznie kwestia ta uregulowana jest przepisami kodeksu postępowania karnego z 1997 r. (por. art. 381, 409, 419 § 1 i art. 80 oraz art. 439 pkt 6). Należy zatem z całą stanowczością podkreślić, że w tych wypadkach, w których udział obrońcy oskarżonego w rozprawie, z mocy stosownych przepisów kodeksu postępowania karnego, jest obowiązkowy, to jego niestawiennictwo na którykolwiek z terminów rozprawy bądź oddalenie się przez niego z jakichkolwiek powodów w czasie jej trwania, stanowi, aż do chwili udania się sądu na naradę, oczywistą przeszkodę do kontynuowania rozprawy i musi prowadzić do jej przerwania.

Sprawa wymienionych oskarżonych toczyła się przed Sądem Wojewódzkim w R. jako sądem pierwszej instancji z uwagi na charakter zarzutów tym oskarżonym stawianych w akcie oskarżenia, wobec czego jako oczywistość jawił się obowiązek udziału ich obrońców w rozprawie.

W świetle przedstawionych uwag jest oczywiste, że jeżeli obrońcy tych oskarżonych nie stawili się na rozprawę w dniu 30 września 1997 r., to nie wolno było rozprawy w czasie ich nieobecności kontynuować. Ich udział w niej był wszak obowiązkowy, obowiązku tego zaś nie unicestwiał fakt, że wystąpili oni już ze swymi „mowami obrończymi”. Zresztą wymóg ich obecności *in concreto* nie był tylko „zbędną formalnością” gdy zważy się, że obowiązek rzetelnej obrony nie kończył się na tej czynności. Nakazywał on także wysłuchać argumentacji obrońców pozostałych oskarżonych, zwłaszcza że chodziło o wystąpienie obrońcy Roberta S. (oskarżonego pomawiającego Dariusza S. i częściowo pozostałych oskarżonych) oraz rozważyć potrzebę skorzystania z prawa do repliki.

Ta ostatnia uwaga nie ma zresztą proceduralnego znaczenia, skoro zaistniałe w sprawie uchybienie, polegające na nieuczestniczeniu w rozprawie obrońców oskarżonych, mimo istnienia po ich stronie takiego obowiązku, stanowi o zaistnieniu takiego uchybienia, które z mocy art. 388 pkt 6 d.k.p.k. ma charakter „bezwzględnej przyczyny odwoławczej”, skutkującej

obowiązkiem uchylenia dotkniętego nim orzeczenia, bez prawa badania związku przyczynowego między uchybieniem a treścią orzeczenia.

Z tego względu, niezależnie od oceny zasadności zarzutów podniesionych w kasacjach obrońców Dariusza S. i Roberta M. (do której to kwestii nie ma powodu aktualnie ustosunkowywać się), trzeba stwierdzić, że zaistniała konieczność uchylenia w odniesieniu do tych skazanych zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Wojewódzkiego w R. i przekazania sprawy temu Sądowi jako Okręgowemu do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji (skoro uchybienie stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą zaistniało w postępowaniu pierwszoinstancyjnym).

Ponadto należało tenże wyrok uchylić także wobec skazanych Wojciecha S., Mariusza C. i Waldemara B., na podstawie art. 435 k.p.k. (stosowanego w postępowaniu kasacyjnym zgodnie z art. 536 k.p.k.), gdyż te same względy, które doprowadziły do uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w W. wobec wnoszących kasację Dariusza S. i Roberta M., przemawiają za uchyleniem tego wyroku i wyroku Sądu Wojewódzkiego w R. także wobec nich.